

POZNAN 19 kwietnia.

Wypadkiem dnia wczorajszego jest zajęcie przez pruską okopów Dybelskich. Dotąd jeszcze nie uszczupliło tylko i urywkowe o przebiegu wojny nas wiadomości, rozesłane telegramami osnutymi komunikacych urzędowych. Wedle nich o g- trzy kwadrans na jedenastą po twardym opanowano sześć szaniców południowych, od Angbundu, wraz z nowymi nasypami po za temi i prz. strzenia aż do mostów łączących pół- wyspę Alsen; parowiec pancerny „Rolf Krake“ zbliżył się do szturmu i ostrzeliwał aż do sa- południa prawie, gdzie musiał się cofnąć, szanice opanowane przez wojsko pruskie. Które pułki zdobyły te południowych sześć szaniców, dotąd nie- Wiemy natomiast, że brygada Rawen, zło- z pułku poznańskiego nr. 18 i z 8 branden- skiego, wzięła szturmem o godzinie 11 szaniec 1, a do godziny wpół do trzeciej jeden po dru- giego szaniców, nr. 8, 9 i 10, leżące od strony północnej i południowej, całą przestrzeń za niemi wo wzniesionymi fortyfikacyami, oraz po gwał- tnie walce przyczółek mostu prowadzącego przez kanał na wyspę Alsen. Sam most był zniszczony. W 2000 jeńców duńskiego z 40 oficerami. Po stronie pruskiej podają w poległych i ran- nych 660, między tymi 2 generałów, 60 oficerów. 83 dział i wiele danebrogów.

Wzięcie okopów Dybelskich, opanowaniu wy- wyspę Alsen Duńczycy nie mogą długo stawiać prze- ciwu w obec donośnych i celnych strzałów artylerii pruskiej, która w odległości przeszło pół mili, przez kanał, potrafiła w perzynę obrócić miasto Alsborg. Jakoż mały oddział pruski niejako na- leżał już w niedzielę zrobić wycieczkę na wyspę Alsen, gdzie dwa działa przed wycofnięciem się.

Wzięcie okopów pod względem militarnym okazał się sukcesem sił pruskich nad duńskimi; wyborne ro- boty inżynierów i pionierów, oraz przewaga artylerii, która działa rozorała okopy, utorowała drogę. Chwila przypuszczenia szturmie bardzo szczęśliwie była wykorzystana, i przyszła dla Prus w samą porę przed roz- poczęciem konferencji, które z dnia 12 kwietnia prze- szły na 20, odroczone ponownie do 25 kwietnia, a do poniedziałku.

Pod względem politycznym wzięcie okopów, jak się zdaje, położenia nie wiele zmienia. Anglia zaraz po rozpoczęciu konferencji ma zaproponować ro- zprawę; Francja ma zażądać ewakuacji księstw zael- zskich przez wszystkie wojska, skoro przyjdzie do głosowania mieszkańców w formie odpowiedzi na- gnięcia mające się postawić. Zdaje się, iż rząd duński już się oswoił z myślą tej chwilowej ewakuacji i przyjęciem wypadku proponowanego przez Francję głosowania, którego forma jednak do- czasu jest niewiadoma; wedle wiadomości paryskich minister francuski w Kopenhadze miał oświadczyć, że w swoim w zeszłym tygodniu, że jeżeli okopy dybelskie nie będą zdobyte w przeciągu dni kilku, to wycofają się sami je opuszczają. Korespondent brukselski Indépendance powiada nawet, że już podo- bnie Duńczycy zaczęli byli cofać materiał wojenny na wyspę Alsen, aby tam pod osłoną swęj marynarki swe skoncentrować, wyczekując rozejmu. Tym- sam nie tylko Anglia, ale nawet Rosja podobno nalegała na Danię, by cofnęła swe wojska z wy- wyspy Alsen. Także wyjazd następcy tronu duńskiego do obozu, zdaje się wskazywać na względy natury politycznej.

Świetny rezultat operacji pruskich podług wszel- kich reguł sztuki wojennej, opór stawiony przez Duń- skich i ulegnięcie w chwili, gdzie właśnie w naczel- nym dowództwie zaszło przewidywanie, z jednej strony zadosięć honorowi wojskowemu, z drugiej miłość ojczyzny. Wszystko to ułatwia przystąpienie do konferencji. Co się z nich i na nich wywiąże, nie można przewidzieć. Bądź co bądź, wzięcie szaniców Dybel-

skich zamyka jeden okres działania i zniewala do wystąpienia z niejasności i oznaczenia celów akcji.

Staats Anzeiger ogłasza nowy szereg oficerów którym N. Pan raczył udzielić na mocy rozkazu gabinetowego z dnia 9 kwietnia i 11 kwietnia 1864 różne order i dekoracje, oraz niższych lekarzy, feldwebłów, podoficerów, gireiterów, szeregowych, dobośców, którym N. Pan raczył udzielić pospolitą oznakę honorową, i oznakę honorową wojskową pierwszej i drugiej klasy, za odznaczenie się podczas operacji wojen- nych w Sleszwigu i Jutlandy. Ogłoszenie zajmuje cztery łamy.

× Berlin, 18 kwietnia. Wielka radość w Berlinie. Huk dział ogłosił wzięcie szaniców Dybelskich. Przed pałacem kró- lewskim zebrały się tłumy ludu z okrzykami na cześć króla i królowej. Npaństwo ukazało się na balkonie, dziękując. Na wezwanie lud zebrany wydał okrzyki na cześć wojska. Król telegramem przesłał na ręce księcia Fryderyka Karola podzię- kowanie jemu i wojsku za wzięcie szaniców.

Przybył tutaj w. książę Konstanty. Stanął w hotelu po- selstwa rosyjskiego. Na dworcu przyjmował go także mar- grabia Wielopolski.

* Z Prus Zachodnich, 18 kwietnia. Dziś kolejną żelazną od Torunia wieziono pod eskortą trzech konstablierek więźnia z kajdanami na ręku; czwarty konstablierek eskortował innego więźnia. Na stacji w Krzyżu powiadano, że więźniem w kaj- danach był Callier; nazwiska drugiego dowiedzieć się nie mó- głem. Obudwu odwożono do Berlina.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 kwietnia. Trzech uwieczonych radców to- warzystwa kredytowego ziemskiego uwolniono, natomiast po- licya w ogromnym ruchu, aby wykryć autorów i tajne dru- karnie pism „Wiadomości z pola bitwy“ i „Wiadomości i roz- porządzenia policyi narodowej“, które to pisemka znów się po długiej przerwie pojawiły. Aresztowano z tego powodu wielu z młodzieży.

Kijów. Moskowskija Wiedomosti piszą z Ki- jowa: „Miasto nasze stało się ostatnimi czasy środkowym punktem bardzo ożywionej działalności zarządu południowo- zachodniego kraju w sprawie włościańskiej. Wiadomo, iż wy- danem było rozporządzenie o zastąpieniu Moskalami dawniej- szych pośredników polubownych i przesłaniu komisji, polskiego pochodzenia; przez ten środek opróżniło się mnóstwo posad najpożądniejszych dla młodzieży naszej. Chętnych do zajęcia urzędów polubownych bardzo się wielu znalazło, daleko więcej niż było potrzeba. Mniej niż w ciągu jednego miesiąca wszy- stkie nominacje powydawano. Teraz nowi pośrednicy prawie wszyscy udali się na miejsce służby; przesłanie zaś polubo- wnych komisji, po większej części czynownicy, z Petersburga przysłani, dopiero się zjeżdżać zaczynają. Przybywszy do Ki- jowa, nie pośpieszają z wyjazdem do okręgów swoich, starają się naprzód zbadać stan południowo-zachodniego kraju, poznać się pomiędzy sobą, zgodzić się względem ogólnego kierunku działalności. U pana Gałagana, wiceprezesa komisji włościań- skich dla wszystkich trzech południowo-zachodnich gubernii, odbywają się w tym celu narady przesłanych komisji polubo- wnych w sprawie włościańskiej. Ile nam wiadomo, członkowie tej nowej instytucji przybyli z różnych krańców Moskwy, oży- wieni są temi samymi zasadami i dążnościami, oraz jednako- wo pojmują cel swęj służby dla rządu; jest to wielka wygrana, której szczęśliwe skutki niebawem się objawiają. Nowi działa- cze polubowni pojmują, że dążności ich skierowaniem być winny do ugruntuowania żywiołu rosyjskiego w kraju, który w etnograficznym względzie zawsze był rosyjskim“ (a nie ru- skim?).

GALICJA.

* Kraków, 17 kwietnia. W roku obecnym przypada pię- ciowiekowy jubileusz akademii krakowskiej, założonej przez Kazimierza Wielkiego, onego króla chłopów, który miasta pol- skie dawniej drewniane, wymurował, i uczynił Polskę obronną, za którego stanął statut wiślicki. W roku zaś obecnym ta alma mater szkół polskich, młodsza siostra akademii praskiej, miała obchodzić uroczystość pamięć swojego założenia. Prze- słano program obchodu ministerstwu austriackiemu do za- twierdzenia: nie są po temu czasy, aby święcić i jak należy święcić tę uroczystość, ale w Wiedniu i to okrojono, co było podane w zarysie jak najskromniejszym. Pozór dały „obecne okoliczności“, czyli innemi słowy stan oblężenia w Galicyi, za- prowadzony na pomoc Rosyi; pozwolono więc tylko na nabo- żeństwo. Ani wątpli, że rząd rakuski znalazłby inne powody gdyby „obecnych okoliczności“ nie było, by obchodowi pomi- nałemu tego aktu tak ważnego w swych skutkach dla rozwoju cywilizacyjnego w Polsce, ile się da, przeszkodzić.

Nabożeństwo odprawi się zapewne na zamku w katedrze, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego założyciela akademii, wnuczki jego królowej Jadwigi, która ją uposażyła, i Władysław Jagiełły, który się nią tak szczerze opiekował i założył dzisiejsze budynki uniwersyteckie.

Sądy wojenne wciąż wydają wyroki na więźniów politycz- nych, przepełniających tutejsze i na prowincyi więzienia. Gaz. Lwowska ogłosiła temi dniami spis 72 osób, skazanych w Rzeszowie i Tarnowie od 9 miesięcy do 4 tygodni więzienia,

dwóch zaś Aeschla Zuckera, machlerza z Tarnowa i Stanisła- wa Maroszkę parobka z Woli przemysłowskiej na karę cielesną 10 kijów. Tylko Krakauer Ztg. dotąd milczy uporczywie, choć wieści głoszą, że wiele osób już osądzono. Mówią nawet o jednym wyroku na lat 15 więzienia.

Między wypędzonymi ztąd przez władze austriackie oso- bami znajdują się pp. Antoniostwo Stabłewscy z Poznańskiego, mimo że od 10 lat tutaj za regularnym paszportem osiedli i po- licya żadnego czynu kompromitującego nie mogła im dowieść.

Hr. Stanisława Tarnowskiego odwieziono ztąd dnia 13 b. m. z więzienia w zamku na Wawelu do Lwowa.

** Lwów, 14 kwietnia. Z prowincyi przywożą dotąd bez- ustannie więźniów pod silnemi eskortami, w mieście zaś trwają rewizye i poszukiwania za ukrytą bronią, przyrządami wojen- nymi i papierami odnoszącymi się do powstania w Królestwie Polskiem. Przecież z biegi policyi są w większej części bez- skuteczne. Mówią, że w kamienicy Singerów zabrano nieco broni i amunicyi, przecież trudna dowiedzieć się prawdy, gdyż agenci policyjni umyślnie fałszywe i alarmujące roznoszą po mieście wieści. Uwieszono w zeszłym tygodniu Jezierskiego, urzędnika przy magistracie, ojca czworga małych dzieci, który jedynie swą pracą utrzymywał rodzinę, dzisiaj w jak najsmu- tniejszym stanie będąc; niejakiemu Ostrowskiemu, którego Lwów. Ztg. zowie kwatermistrzem powstańczym i innych. Pan Kalicki, urzędnik zakładu imienia Ossolińskich, dowiedziawszy się, że go poszukują, sam się stawiał przed władzą. Wieść nie- pewna głosi, że p. Szczepańskiego, aresztowanego w Krakowie, skazano na 15 lat więzienia. Sądy wojenne przejmawszy nie załatwione przez sądy cywilne sprawy prasowe wyrokuja na literatów bardzo surowo. P. Karola Widmana miano skazać na rok więzienia za artykuł napisany w Miesieczniku o podatkach, redaktora zaś rzeczzonego pisma p. Lucyana Ta- tomira na 3 miesiące. W sprawie Gońca, na którego redak- cyi ciąży jeszcze do 12 procesów, osądzono w pierwszym b. re- daktora p. Nowakowskiego na 2 miesiące, podobnie korespon- denta. Numer Przyjaciela domowego, w którym się znajdował portret poległego w Królestwie majora Ślaskiego, skonfiskowano, podobnie pismo ludowe Dzwonek.

Cyrkularz hr. Mensdorffa nakazujący konfinować osoby podejrzane, przeciw którym żadnych nie ma dowodów, wielkie tu sprawiło oburzenie, więcej zaś jeszcze rozporządze- nia imieniem tegoż generała, aby wydawać Polaków Moskalom w ręce. Oto jedno z rozporządzeń tego rodzaju:

Nr. 3890 pr. Do wszystkich c. k. naczelników powiato- wych i obwodowych. Ces. rosyjski poddany Juliusz Haki- niecki, któremu do czasu było pozwolono przebywać w Pokropi- wnie, w powiecie brzeżańskim, oddał się ztamtąd bez pozwo- lenia. Osłówek ten, którego rysopis się załącza, ma być wy- śledzony, a skoro się napotka, ma być przytrzymany, uwie- ziony, i pod bezpieczeństwem eskortą do najbliższej pogranicznej komory oddawiony i wydany. O czem, skoro nastąpi, należy zraportować. Lwów, 20 marca 1864. Mensdorff.

Wedle korespondencji lwowskiej do nieprzyjawnego Polakom augsburskiej Allg. Ztg. aresztowano w Galicyi wiele kobiet, podejrzanych o wspieranie powstania w Królestwie Polskiem. Prócz pani Wild, żony księgarza, pani Hillich, właścicielki piekarni, pani Żerdzińskiej i kilku innych, które przecież uwol- nione zostały za kaucyą, uwiezono tutaj panią Papara, obywa- telkę z prowincyi, u której jak twierdzi moskiewski korespon- dent do Allg. Ztg. znalazł się miano spis osób opłacających we Lwowie podatki narodowe, których sumę tenże korespondent na 16,000 zlr. miesięcznie podaje. W ciągu ostatnich dni liczba aresztowań i rewizyi miała się znacznie zmniejszyć. Mię- dzy więźniami wymienia augsb. Allg. Ztg. jakiegoś młodego chłopczyka, którego mieni być kwatermistrzem powstańców we Lwowie. Aptekarza Feyricha ze Starego Miasta, którego sąd wojenny obwiniał, że był naczelnikiem miasta, skazano na 4 lata więzienia. Wyrobników i czeladników, również słu- żące zwykle otrzymują kary cielesne.

Urzędowa Gaz. Lwowska ogłasza dzisiaj imienny wy- kaz osób prawomocnie zasądzonych w miesiącu marcu przez sądy wojenne w Galicyi, z wyjątkiem właśnie tutejszego mia- sta. Wykaz ten, niewiem już którym on jest z kolei, z ozna- czeniem kary tak jest charakterystyczną ilustracją konstytu- cyjnych w Austrii stosunków, tak dalece świadczy o barba- rzyństwie w jakiej dotąd wśród ucywilizowanych państw euro- pejskich pozostaje cesarstwo rakuskie, iż go podajemy cyteln- nikiem w treści dosłownej. Otóż c. k. sąd wojenny w Kra- kowie osądził następujące osoby:

a) za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej według § 66 kodeksu karnego przez powrotny udział w powstaniu polskiem.

1. Józef Kotuziński, pisarz teatralny, 23 lat, z Krakowa, na 8 miesięcy więzienia. 2. Karol Feicht, kucharz z Berlina, 22 lat, na 8 miesięcy więzienia. 3. Józef Los, urlopnik 30 batalionu strzelców, 30 lat, z Swoszowic, na 1 rok więzienia i 20 kijów. 4. Emil Latinik, student z Pothory, 17 lat, na 4 miesiące więzienia. 5. Kazimierz Szumlański, lokaj z Kon- stantynopola, 30 lat, na 8 miesięcy więzienia. 6. Karol Mar- ciszewski, student z Bochni, 17 lat, na 9 miesięcy więzienia. 7. Jan Kloes, złotnik z Krakowa, 25 lat, na 8 miesięcy wię- zienia. 8. Franciszek Kowalikowski, fryzjer z Krakowa, 18 lat, na 8 miesięcy więzienia. 9. Franciszek Gajer, drukarz z Krakowa, 21 lat, na 8 miesięcy więzienia. 10. Kasper Sli- wiński, wyrobnik z Krakowa, 22 lat, na 8 miesięcy więzienia.

11. Józef Koszera, z Krakowa, 17 lat, na 4 miesiące więzienia. 12. Wacław Wiczorek, rękawicznik z Krakowa, 22 lat, na 1 rok więzienia. 13. Stanisław Futro, stolarz z Krakowa, 19 lat, na 8 miesięcy więzienia. 14. Jan Szewczyk, szewc z Podgórz, 18 lat, na 8 miesięcy więzienia. 15. Andrzej Piwowarski, wyrobnik z Zielonki, 26 lat, na 4 miesiące więzienia.

b) *za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom.*

16. Erazm Gryglaszewski, czeladnik stolarski z Krakowa, 24 lat, na 15 kijów. 17. Franciszek Stojowski, palacz kolei północnej cesarza Ferdynanda, 33 lat, z Jaworka, na 10 kijów. 18. Wojciech Łacek, kowal kolei północnej cesarza Ferdynanda, 30 lat, z Myślenic, na 10 kijów. 19. Wiktor Lesceżyński, żona nauczyciela prywatnego, 40 lat, z Krakowa, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, zastrzonego 2razowym postem i odosobnieniem zamknięciem w ciemnej celi przez ostatnie 3 dni. 20. Julia Mucha, kucharka, 36 lat, z Krakowa, na 4 dni aresztu w sztokhauzie, zastrzonego 2razowym postem. 21. Ignacy Kawiński, uczeń rzemieślniczy, 19 lat, z Krakowa, na 10 kijów. 22. Franciszek Gorczyca, parobek, 36 lat, z Krakowa, z wliczeniem 8dniowego aresztu śledczego, na 3 tygodnie aresztu w sztokhauzie, zastrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu i twardym łóżem 1 raz w każdym tygodniu. 23. Wiktor Fleischnmann, szwaczka, z Krakowa, 22 lat, na 2 tygodnie aresztu w sztokhauzie, zastrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu. 24. Wit Król, służący, 17 lat, z Miechowa, na 12 różg. 25. Agnieszka Gozikówna, 23 lat, z Krakowa, na 14 dni aresztu w sztokhauzie, zastrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu. 26. Rozalia Śliwińska, wyrobnica, 42 lat, z Krakowa, na 8 dni aresztu w sztokhauzie. 27. Józef Sowiński, czeladnik murarski, 17 lat, z Krakowa na 20 różg.

c) *Za posiadanie cudzych dokumentów legitymacyjnych.*

28. Jan Łukasiewicz, student z Paryża, 20 lat. 29. Tomasz Fusiński, student, 23 lat, z Janowa w Królestwie Polskim i 30. Adam Kant, student, 22 lat, z Borzenic, w Królestwie Polskim; — ci trzej na 14 dni aresztu w sztokhauzie, zastrzonego jednorazowym postem w tygodniu. 31. Józef Kozłowski, czeladnik stolarski, 34 lat, z Jedrzejowa, w Królestwie Polskim, na 14 dni aresztu w sztokhauzie, zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu i twardym łóżem jeden raz w każdym tygodniu. 32. Franciszek Girtler, podmajstrzy mularski z Moran w Śląsku pruskim, 45 lat, na 8 dni aresztu w sztokhauzie zastrzonego jednorazowym postem. 33. Władysław Krzycki, nauczyciel prywatny, 23 lat, z Wilec w Królestwie Polskim, na 4 tygodnie aresztu w sztokhauzie zastrzonego jednorazowym postem w każdym tygodniu. 34. Wincenty Kamiński, student z Łudnicz, 18 lat, na 8 dni aresztu w sztokhauzie zastrzonego dwurazowym postem. 35. Juliusz Karliński, ekonom, 27 lat, z Turek w Królestwie Polskim na 4 tygodnie aresztu w sztokhauzie, zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu. 36. Stanisław Kosiński, 33 lat bez profesji z Poznania, na 14 dni aresztu w sztokhauzie, zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu i odosobnieniem przez pierwsze 8 dni. 37. Władysław Dramański recte Jasiński, malarz z Bozanowa, w Królestwie Polskim, 21 lat, na 6 tygodni aresztu w sztokhauzie. 38. Józef Radziejowski, naczelnik warsztatu przędzalni w Kaliszu, w Królestwie Polskim, na 6 tygodni aresztu w sztokhauzie.

2. C. k. sąd wojenny w Stanisławowie skazał następujące osoby:

a) *za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej według § 66 kod. karnego przez udział w powstaniu polskim.*

1. Adam Moszumański, terminator piekarski, 19 lat, z Stanisławowa, na 2 miesiące więzienia zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu. 2. Jan Krzeczunowicz, uczeń szkoły realnej 17 lat z Stanisławowa, na 1 miesiąc więzienia zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu. 3. Michał Żukowski, stolarz, 16 lat, z Dzwiniaczki, na 7 tygodni, zastrzonego dwurazowym postem, w każdym tygodniu. 4. Henryk Janowicz, lokaj, 18 lat z Romaszowa, na 6 tygodni, zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu. 5. Michał Karpiak recte Korszowan, lokaj, 25 lat, z Zakoczyniec, na 3 miesiące więzienia, zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu, założeniem kajdan i twardym łóżem. 6. Abraham Horn, machlarz, 45 lat, z Grabowic i 7. Sruł Horn, dzierżawca propinacji, 36 lat, z Grabowic, oba na 4 miesiące więzienia, zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu, założeniem kajdan i twardym łóżem. 8. Jan Samulewicz, nauczyciel prywatny 28 lat, z Uhrynówiec, na 6 miesięcy. 9. Józef Hnucki, włościanin 24 lat z Żywaczowa, na 3 miesiące i 10. Ambroży Maliszewski, włościanin 22 lat z Żywaczowa, na 3 miesiące więzienia, wszyscy zastrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu i założeniem kajdan. 11. Ignacy Tarczański, gorzelnik, 38 lat, z Kurczan, na 14 dni aresztu zastrzonego dwurazowym postem w tygodniu. 12. Michał Chlebowski, ekonom, 27 lat, z Werbicza, na 5 miesięcy więzienia.

b) *Za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom.*

13. Henia Grün, żona rzeźnika, 45 lat, z Stanisławowa, na 4 dni aresztu zastrzonego jednorazowym postem. 14. Felicya hrabina Golejewska, żona właściciela dóbr 28 lat, z Załuczy w Królestwie Polskim, na 50 złr. kary pieniężnej lub 14 dni aresztu. 15. Paulina Hossowska, żona tkacza, 31 lat, z Łacek, na 8 dni aresztu. 16. Karol Wieland, woźnica, 23 lat z Sołotwiny, za posiadanie zakazanej amunicji, na 8 dni więzienia zastrzonego dwurazowym postem.

FRANCYA.

π Paryż, 14 kwietnia. Wielkie wrażenie wywoła w świecie politycznym broszura p. Józefa Tańskiego pod napisem:

„Wkroczenie Moskali do Paryża i armia moskiewska,” która jutro opuści prasę i wyjdzie na widok publiczny. Jest ona niejako odpowiedzią na najnowszą demonstrację petersburską wymierzoną przeciw Francji. Jak wiadomo jednak nasz ma ścisłe stosunki z wysoko postawionymi osobami. Na wstępie tej broszury czytamy: „Rosya rzuca Francji rękawicę pod nogi. Zwyciężona pod Sewastopolem marzy o nowej koalicji. Dnia 31 marca obchodził Petersburg z wielką pompą 50-letnią rocznicę wjazdu kozaków do Paryża. Car zajął się urządzeniem uroczystości, car wznosił toasty i pobudzał do nienawiści... Francja zapewne zbyt stoi wysoko, aby ją dotknąć mogły różne przechwałki, ale Francja musi się z niemi rachować, chociażby je tylko zaciagać miała do rejestru.” W ciągu broszury powiada autor, który był kapitanem w armii francuskiej a podczas wojny krymskiej należał do sztabu generalnego, że tego rodzaju prowokacja moskiewska tém mniej jest na czasie, że „jakiegokolwiek są pozory i jakiegokolwiek wielką jest lekliwość dyplomatów, Francja jeszcze raz będzie musiała zmierzyć się z wojskami Północy.” Autor zapewnia, że wojsko rosyjskie w zupełności jest rozprężeniu.

Misya lorda Clarendona zbliżyła mocno oba gabinety zachodnie. Nie zabraknie na obietnicach pokojowych, ale nikogo one złudzić nie potrafią. Alternata kongresu lub wojny, dziś jeszcze jest prawdziwą.

Przyjęcie jakiegoś doznaje Garibaldi w Londynie, nie jest wcale przeciwnym polityce cesarskiej, chociaż inaczej o tem mówią w kołach urzędowych, i chociaż Monitor milczy zupełnie o festynach londyńskich.

Paryż, 16 kwietnia. „Jeżeli nas dobrze poinformowano, pisze la France, rządy francuski i angielski porozumiały się co do głównych punktów, które mogą być przedmiotem obrad na konferencji londyńskiej; przedewszystkiem zaś zgodzono się na za wieszenie broni. Chociaż kwestya duńska była głównym przedmiotem rokowań z lordem Clarendonem w Paryżu, nie podobna przypuszczać, aby nie miało w skutek tego nastąpić zbliżenie się Anglii i Francji w innych sprawach wielkich powszechnych polityki europejskiej, z którymi łączą się w niejedną sprawę duńskie. Jeżeli dwa rządy tak potężne zbliżają się do siebie za pośrednictwem swych najznakomitszych mężów stanu, oczywiście nie mogą się wtedy ich komunikacje ograniczać na wypadku odosobnionym i interesie specjalnym. Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, słowa lorda Clarendona były dowodem, że Anglia chce porozumieć się z Francją we wszystkich kwestiach dotyczących porządku europejskiego.”

La Presse cieszy się, że rezultat misji lorda Clarendona zabezpieczy utrzymanie pokoju; gdyż pierwszym skutkiem porozumienia angielsko-francuskiego jest zmniejszenie budżetu marynarki. Oprócz tego mają nastąpić jeszcze podobno inne redukcje w budżecie francuskim, dla tego dyskusya nad nim odłożono do 25 kwietnia. Tyle Presse. Ale gdyby porozumienie Anglii z Francją miało tylko pokojowe znaczenie, dla czegożby Francja zmniejszała budżet marynarki, a nie wojska lądowego? Jeżeli Anglia porozumiała się z Francją we wszystkich kwestiach, może jej obiecała pomoc na morzu, co dozwala zmniejszyć Francji budżet marynarki, ale bynajmniej nie jest niewzruszoną gwarancją pokoju.

Courrier du Dimanche mówi o nowej depeszy pana Drouyn de Lhuys w sprawie duńskiej z 7 kwietnia, w której minister francuski powtarza, że Francja przedłoży na konferencji londyńskiej projekt, aby zapytano się ludności księstw zaelbiańskich o ich życzenia, wtedy tylko, jeśli mocarstwa nie zgodzą się na utrzymanie traktatu londyńskiego. Francja nadto nie myśli bynajmniej wskazywać, w jaki sposób ludność onych księstw ma wypowiedzieć swoje życzenia. Nie chodzi jej o to, aby tam zastosowano system głosowania powszechnego, owszem podobnie jak w Korfu i w Atenach reprezentacja kraju może wypowiedzieć życzenia ludności. Od konferencji będzie zależało wybór jednego lub drugiego sposobu wywiedzenia się, jaką jest opinia księstw, o które spór się toczy między Danią a Niemcami.

— Piszą ztąd do Gaz. Nar., 7 kwietnia. W sferach urzędowych tutejszych coraz więcej ustala się pewność, że z konferencji rozwinie się kongres. Porozumienie między gabinetem londyńskim a paryskim istnieje zupełnie prawie.

Mówią tu, iż moskiewski rząd, aby usunąć powód do scen niemiłych na konferencji i do zrobienia z niej kongresu, ma przed zebraniem jeszcze konferencji ogłosić jakieś akta nowe w Kongresówce. O ile w tém jest prawdy, trudno wiedzieć. Zapewne to będzie trzeci z kolei od roku ukaz amnestyjny.

Zdaje się, iż uroczystość wojskowa w Petersburgu wywołała znaczniejsze nieporozumienie między Francją a Moskwą. Podczas bytności cesarza Aleksandra w Paryżu w roku 1814 utworzył on pułk huzarów. Otóż pułk ten rocznicę swego zawiązania obchodził dotąd w załogach swoich. Teraz car kazał tę rocznicę obchodzić w Petersburgu, chociaż pułk załoga stoi w Pskowie. Z rocznicy założenia pułku zrobiono rocznicę wkroczenia do Paryża, i w tym duchu przemawiał car i generałowie. Oprócz tego równocześnie kazano tę rocznicę jednego pułku obchodzić wszystkim załogom w całej Rosji. Margrabia Peppi, który ludził się zawsze możliwością przymierza między Moskwą, Francją i Włochami, wyjechał w skutek przemowy cara do wojska podczas przeglądu. Żarliwość, z jaką Monitor podniósł fakt, iż Anglia nie obchodzi rocznicy bitwy po Waterloo, i z jaką później zbijał mylne wiadomości dziennika France jest dowodem, że Francja uczuła głęboko uroczystość petersburską.

— Prawie wszystkie dzienniki donoszą o otwarciu bazaru w Hotelu Lambert, mieszkanie ks. Czartoryskiego, gdzie sprzedawać się będą różne przedmioty na korzyść Polski. „Wystawa ta, pisze Journal des Débats, składa się z klejnotów i kieszonowości, pochodzących z prowincji polskich, poddanych żelaznemu berłu Rosji, która nie mogła zapobiedz jeszcze tym dowodom przywiązania do sprawy narodowej. Matki, żony, dziewczęta wykładają na sprzedaż swe klejnoty i ozdoby na korzyść ziomków walczących przeciw Moskwie w obronie ojczyzny, albo zagnanych w szeregi moskiewskie lub lody Sybiru.

Wystawa składa się z 4000 przedmiotów: naszyjników, mienników, pierścieni i t. p. Małżonki przysłały naszyjnik i pierścień, aby pomnożyć liczbę swych darów. Rzeczy i wielce kosztowne i skromne, których główną tworzy szlachetna pamiątka, jakimi będą dla nabywcy czyniącego się do dzieła szlachetnego i świętego. Jest zwa niewiast polskich do Francji, która nie pozostanie głosu w ludności paryskiej.”

— Piszą ztąd do Gaz. Nar.: Jeden z znakomitszych, nie wielki Garibaldeggo zwolennik, ale człowiek wym sądem, powiedział na wieczorze u jednego z francuskiej opozycji kilka słów, które dobrze oceniał Garibaldeggo położenie. „Anglicy, powiedział, będą opozycją Garibaldeggo po mieście, jak Francuzi w zapustny wtorek; ale Garibaldi nie da się blichtrem oczarować, rze im wiele pieniędzy, ile będzie mógł, dla przeprawy do skutku swoich nieznanych zamiarów.”

— W Paryżu utworzył się komitet celem urządzania chodu rocznicy urodzaju Szekspira. Komitet składa się wyłącznie z żywołów liberalnych; pochodzi ztąd, że tę obchodzą głównie pisarze szkoły romantycznej, którym czasu stali się pod względem politycznym postępi Guizot i Villemain z tego powodu odmówili udziału w stości. Dla czego Lamartine się usunął, nie wiadomo. sem uczyt będzie zapewne Michelet, znany przyjaciel George Sand, jedyna kobieta, która otrzymała zaproszenie odmówiła. List jej i pismo Wiktora Hugo o wśród uczyt, która rozpocznie się o godzinie 2. Wt będzie przedstawienie Hamleta.

ANGLIA.

Londyn, 10 kwietnia. Piszą ztąd do Gaz. Nar.: ostatnie kilka dni dzienniki tutejsze zajmują się przedewszystkiem mówą pana Gladstona, którą miał w izbie gmin przedstawiać swój budżet. Mowę jego można nazwać monumentalną, którą Anglia poszczycić się może. M. zapewnia jedenaście kolumn owego olbrzymiego pisma, i to drobnym drukiem, a mówił przeszło 3 godziny i jedną chwilę głos jego nie osłabł, ni też monotonna brał dźwięku; to też dla sprobowania li tylko fizycznej siły, dzienniki tutejsze radzą czytelnikom na próg przegłosno wydrukowaną mowę. Jasność w przedstawianiu tak skomplikowanej, ogrom różnych cyfer, rozwój przedmiotu w sposób tak prosty i przekonujący, słow olbrzymia panorama interesów Anglii, jej zasobów i jej z takim talentem rozwinięta, była przed słuchaczami, że ślasi największych antagonistów mowy zawiesila myśl nieprzyjazną i wzbudziła podziwienie. To też na Disraeli, najzaciętszy przeciwnik i nieubłagany krytyk ze złościwości, siedząc naprzeciw błędnemu mówcy, zdawał że skamieniał; tak owładnął mówcą całą izbą, która chwili, jak same dzienniki tutejsze powiadają „zapomnieli się na wigów i torysów, gdyż każdy czuł tylko, Anglikiem i że z dumą przyznać się może do tak wielkiej niestra; a gdy skończył mówić, cała izba wykrzykiwała: downiel!”

WŁOCHY.

Turyń, 13 kwietnia. Zamierzają tu otworzyć sześć subskrypcyą narodową, aby przesłać narodowi skiemu wielki portret generała Garibaldeggo en pied. Uważają nawet już komitet, który jednemu z pierwszych włoskich poleci zająć się wykonaniem takiego portretu, czele komitetu stoja Cattaneo, Ferrari, Mordini, Nicotera, Bertani i inni. Dzisiejszy Diritto konstatuje Garibaldeggo łączą z Mazzinim dawną przyjaźń, która cechy politycznej, ale zupełnie osobistą. „Mazzini, pisał tenże dziennik, chwalebnie postąpił, że odmówił w owacych, przysposobionych Garibaldiemu w Anglii on, że Garibaldi wiele zdolny uczynić dla Włoch, ale tylko, gdy jest sam (na solo), i słusnie czyni przeszkadza aby imię Mazziniego służyło za wzór i broń tym, którzy tryumf Garibaldeggo pobudza do rozpacz.” Uważają, że zamieszcza adres licznymi podpisami pokryty do angielskiego parlamentu p. James Stansfelda, znanego tutejszego zaimię byłego lorda admirałicy.

Nim Garibaldi opuścił Kaprę przesłał całą gromadę, którą w tej chwili posiadał, komitetowi florenckiemu z cemu się zbieraniem składek na dotkniętych głodem grzech. Suma ta wynosiła 1630 fr. 90 cent.

Przyjęcie Garibaldeggo w Londynie przejęło całe niepołamane radością. Gdyby Garibaldi wydał jutro zwę zwołując ochotników do wojennej wyprawy, stanąłby więcej, niż wynosiła armia, z którą szedł na Neapol.

Izba poselska, która się miała zebrać wczoraj, swoje posiedzenia dopiero około 18 bm. Spodziewają się wych dyskusji. P. Bargoni zainterpeluje rząd względem wizji odbytej u p. Lemmi; przyczem chce poruszyć wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu. Opozycja chce wielką walkę z ministerstwem.

Wczoraj pękła bomba w Rzymie na ulicy Palanbelli trzy osoby. Żandarmerya papieska przyaresztowała jednego adwokata, u którego znaleziono papiery i listy mitujące go w obliczu rządu papieskiego.

Flota włoska liczy teraz 14 okrętów pancernych, bowców, 36 parowców o kołach, 18 okrętów żaglowych, 99 okrętów z siłą 26,030 koni, 1324 działami i 21,930 a 162,725 beczek objętości. Pancerniki zbudowane Włoszech, Francji i Ameryce.

Dom Rotszylda kupując koleje żelazne od rządu na 200 milionów franków i uwalnia go od zaciągania pożyczki.

Rząd włoski nie uzna nowej pożyczki 40 milionów, zaciągając rząd papieski, tj. nie uzna, w razie gdyby Rzym szedł pod panowanie włoskie.

Urzędowa Gazeta Wenecka donosi, że z miastem udała się deputacja do Tersztu, aby powinszować cesarza Maksymilianowi wstąpienia na nowo wzniesiony tron.

Deputacya składa się z hr. Bembo, podestę weneckiego pp. Gaspari i Giustiniano i posła Moncenigo. Patriarcha wenecki wyjechał w tym samym celu do

W pierwszym czynem nowego cesarza meksykańskiego po koronie było wbrew złośliwym doniesieniom nienawistnych dzienników wiedeńskich, wysłanie następującej deklaryacji: „Cesarz i cesarzowa meksykańscy proszą o udzielenie im apostolskiego błogosławieństwa.”

W talii dowiaduje się z Caprano, że pod Veroli zaszło oddziały francuskiego pod pułkownikiem Charvet rabusiów, którzy chcieli przekroczyć granice. Rozpoczęli znaczne straty.

W Rzymie wpływ kardynała Mérodego upada, stronnictwo francuskie bierze górę.

Marszałek izby poselskiej złożył 10 b. m. w osobnej audyencji królowi, królewiczowi, księżnej genueńskiej i ks. Carierze dwa tomy mów parlamentarnych hr. Cavoura, które na rozkaz izby.

W maju teraz w całych Włoszech wielkie zimno. Wszystkie rzeki około Neapolu w nocy z 11 na 12 bm. pokryły się lodem. Z innych stron podobne nadchodzą doniesienia.

MOŁDOWOŁOSZA.

Jassy, 15 kwietnia. Przybywają tu wciąż Polacy szuchronienia. Wielu z nich nie posiada środków egzystencji, rodacy dopomagają im z gotowością godną podziwiania. Nawet najubożniejsi zaledwie tyle zdołali z sobą urządzić, aby żyć jak najskromniej. Rząd ks. Kuzy w miarę uchwalałonych ku temu celowi przez izbę mołdowołoszańską, która tu w pomoc, a wielu bojarów czynem sprawdza swoją dla narodu polskiego przyjmując do siebie wyjątkowo polskich i umieszczając ich w dobrach swoich w zagospodarowaniu i t. p. Rumuńskie dzienniki zwróciły na zdanie Polaków do gospodarki. Władze okręgowe, Dohopoj i Suczawa, gdzie najwięcej przebywa Polaków, pośredniczą w umieszczaniu Polaków w różnych zawodach, i wielu krajowców zgłasza się do nich z żądaniem o przekazanie im ludzi zdalnych. W taki sposób szlachę i naród rumuński stara się nieco ulżyć gorzkiego losu.

Podróżni od granicy przybywający powiadają, że Rosyja ma do 60,000 wojska nad granicą bessarabską, która nie tam jest otwartą, a nawet jeszcze nie zupełnie uregulowaną po kongresie paryskim z r. 1858.

Książę Kuza przedłożył sejmowi projekt nowej ustawy o poddaństwie. Robocizny i ciężary poddanych mają być zniesione. Właściciele mają otrzymać na własność z gruntów z których odrabiają pańszczyznę, tyle ile potrzeba na wyżywienie. Właściciele dóbr mają być wynagrodzeni przez kraj, na który cel ma się zaciągnąć pożyczka 30 milionów dukatów. Co pół roku umarzać się mają papiery wydane na tę pożyczkę z kursem przymusowym.

TURCYA.

Stambuł, 8 kwietnia. Za powrotem do Stambułu pana miały się zacząć konferencje ambasadorów siedmiu państw w kwestji klasztorów greckich. Na przedwstępnym posiedzeniu przedstawili podstawę konferencji pp. Bulwer i Moustier; podstawa ta usuwała nieuznanie sekularyzacji. P. Bulwer wyraził tylko żądanie powiększenia indemnacji, którą izba rumuńska uchwaliła. Przedstawienie tej sprawy wywołało protestacje p. Prokesch Osten, posła austriackiego i pana Nowikowa, posła moskiewskiego. Ci posłowie twierdzą, iż mają wyrażny rozkaz od swych rządów nie brać udziału w żadnych konferencjach, któreby uznały się za konferencje klasztorów, krok ten bowiem uważają za spoliarstwo. P. de Moustier oświadczył, iż w obec podobnego położenia musi nowych od swego rządu instrukcji. Francja stoi po stronie ks. Kuzy; Austria i Rosja stanowią przeciwny. Prusy jeszcze nie oświadczyły się wyraźnie, przywiązują się ku Rosji; mówią, że pójdą za Anglią, która nie odmawia jeszcze czyją stronę weźmie.

W tych dniach odbyła się wielka rada wojenna po poprzedniej konferencji z p. de Moustier i p. Bulwerem. Przywołano na niej bawieckiego w Wornie naczelnika wojsk rumuńskich. Rada ta zdecydowała powiększyć korpus naddunajski do 50,000 regularnego wojska i odpowiedniej liczby

organizują w Albani 40,000 baszybozuków. Ciągłe tamże statki tureckie z bronią i amunicją. Omer pasza odwołano z stanowiska łaski sułtana. Ma on być wysłany do Anadolii. Poza to czy rzeczywistą przyczyną tego kroku, ma być

rozwiązanie kwestji arabskiej w tamtych stronach. Oficerowie kozaków sułtańskich narodowości polskiej pozostawili wroczenia adresu w. wezyrowi, w którym proszą o umieszczenie ich ze służby tureckiej, w celu udania się do

Jenerał dowodzący pułkami kozaków sułtańskich stanął w niewłaściwym świetle wystawiając krok ten oficerów Polaków. W. wezyr okazał się przychylnym ich żądaniu.

Zawikłania wywołane zbrojeniem się ks. Kuzy, spowodowały protestacje pp. Nowikowa i Prokesch Osten posłów i Austrii; żądają oni usunięcia ks. Kuzy i zajęcia przez wojska austriackie i tureckie.

Naczelnik wojsk południowej Rosji, jenerał Kotzebue, do rozkazu następujący: Jeżeli Turcy miałyby wkroczyć do Rosji, wtedy wojsko rosyjskie to samo ma zrobić i wkroczyć przez trzy punkta: Akerman, Izmailów i Chocim. Oficerowie stojący w Besarabii, a mający rodzinę, winni takową

„w przewidywaniu zajęć mogących wy-

DANIA.

Altona, 18 kwietnia. Schles. Holst. Ztg donosi, że w bieżącym tygodniu uda się deputacya stanów holenderskich do Londynu.

Wedle tegoż dziennika, 250 urzędników z różnych galezi administracyjnych, którzy złożyli przysięgę homagiinalną kró-

lowi Krystyanowi, postanowili na zjeździe w Walderze (Neumünster) cofnąć swoją przysięgę i donieść o tem do Kopenhagi

Ostatnie wiadomości.

Londyn, 19 kwietnia. Garibaldi, zbyt znudzony uroczystościami, powróci za poradą swego lekarza zapewne w przyszłą piątek do Kaprery.

Nowy Jork, 6 kwietnia. Kongres oświadczył jednogłośnie, że nie może uznać, aby na ruinach amerykańskiej republiki przy współdziałaniu mocarstwa europejskiego wznosiła się monarchia.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 kwietnia. Wczoraj p. radca policyjny Rose w asystencji urzędników policyjnych odbył nader ścisłą rewizję w warsztacie rekwizycy p. Barfelda oraz w mieszkaniu jednego z uczniów p. Barfelda, w tymże samym domu. Zabrano podobno jakiś listy, bilety wizytowe i t. p.

— Czytamy w Br. Ztg, że kiecy w przeszłym tygodniu wywołano z Gniezna do fortecy poznańskiej na 12 wozach 84 więźniów politycznych trzymanych w więzieniach sądowych i gmachach postrachu. Wśród nich zabranym na cele wojskowe, kobiety polskie podawały każdej parze więźniów po wieńcu; więźniowie przełożyli ręce wspólnie przez te kwiatne okowy. Przy każdym wozie jechało po 3 huzarów z bronią nabitą gotową do wystrzału. Za więźniami jechała na wozach eskorta piechoty z bronią nabitą. W więzieniach gnieźnieńskich teraz znajdowało się po tej wyprawie transportu tylko jeszcze 18 więźniów politycznych, których podobno mają wyprawić do domu po pracy w Kościeńcu, który już nadzwyczaj jest przepelniony. U piekarni i właściciela folwarku p. Führenrohra stoi 48 koni zabrzanych, których strzeże piechota. Konie te miały być sprzedane, ale niht niechciał kupić. Pomiędzy więźniami deportowanymi na Poznań do Kościana, znajduje się 40 polskich ułanów, którzy się przed dwoma tygodniami wojsku pruskiemu dostali w ręce.

— Września, 18 kwietnia. Dział rano wywieziono pana Rycharskiego z tutejszego więzienia na rekwizycję pana radcy Krügera do Poznania.

Z nad Warty, 18 kwietnia. W niedzielę 17 t. m. z rana o godzinie 6tej zjechał p. komisarz obwodowy z Pobiedzisk do Uszarszewa, w asystencji oficera z oddziałem wojska i żandarmerji. Po obstarwieniu zabudowań gospodarskich i ogrodu wojskiem, również pałacu zewnątrz i wewnątrz, przy czem komunikacja wszelką przerwali żołnierze, w domu tak, iż służącym nawet zabronili pełnić ich zatrudnień zwyczajnych, oświadczył komisarz obwodowy p. Żychliński, iż przybył w zamiarze odbycia rewizji, którą też niebawem rozpoczęto od zabudowań gospodarskich, gdzie przyaresztowano krawca, niemogącego się dostatecznie wylegitymować. Potem przejrano wszystkie pokoje w pałacu, w ogóle od piwnic zaczawszy aż do wieży. Nie znalaziono jednakże nikogo podejrzanego, i nie prawem zabronionego. Potem wojsko oddaliwszy się, w godzinę śpiesznie powróciło, i zabrało z sobą jeszcze 5 ludzi bez legitymacji. W ten sam dzień, o wschodzie słońca, rewidowało też wojsko wszystkie budynki i mieszkania rządzący w folwarku Święcinku należącym do Uszarszewa. Czego szukano niewiadomo, gdyż rewizja tamże, okazała się bezskuteczną.

Kiszewo, 17 kwietnia. Dzisiaj rano, jak pisał do Pos Ztg, przybył do Małego Rybna oddział ułanów z dwoma żandarmami, i aresztował p. Sawickiego, którego odstawiono do Gniezna. Przyczyny uwięzienia nie są wiadome.

Pleszew, 17 kwietnia. Tutejszy urząd ziemiański wydał do burmistrzów i komisarzy obwodowych w powiecie ogłoszenie, którego treść wedle Ost. Ztg. jest następująca:

„Gromadzenie się kup zbrojnych w niektórych powiatach prowincji Poznańskiej wymaga od wojsk rozłożonych w powiecie powiększonej czujności. Zwracam zatem uwagę mieszkańców, że wojsko komendowane do służby nadgranicznej upoważnione i zobowiązane jest do wszelkich rewizji tak wozów, jako też ciężarów noszonych, najwięcej do przeglądania legitymacji natarajnych przez patroli na drogach osób; dalej, że każdy winien się bez wszystkiego poddawać rozkazom widet i patroli, zwłaszcza zatrzymać się na ich zawołanie, gdyż wojsko upoważnione jest po trzykrotnem zawołaniu użyć broni palnej.”

— Czytamy o wypadku strasznym, który spotkał w ostatnią niedzielę wieczorem hr. Florency Sołtykowską w domu jej przy ulicy Florjańskiej. Szczegóły tego wypadku, wedle Czasu miały być takie: W niedzielę między godziną 3 a 4 rano hr. Sołtykowska zbudziwszy się ujrzała przed sobą jakiegoś nieznajomego mężczyznę i zaniem zdołała się rozpatrzeć przy blasku kolorowej lampki nocnej, już człowiek ten rzucił się na nią w chwili, gdy pociągnęła taśmę od dzwonka i poczęł ją dławić. W szamotaniu się z nim spadła z łóżka, a wtedy napastnik przykrył jej twarz i zaczął ją bić po głowie pięścią, jakby chcąc ją ogłuszyć. Nie straciwszy przytomności, p. Sołtykowska udała się do drzwi, gdzie wzięła kluczyki i otworzyła drzwi, a jak się potem okazało zabrała 1100 tal. pruskich w banknotach najwięcej setkowych tudzież paraset złr. W chwili gdy otwierała drzwi, p. Sołtykowska podniosła się cichaczem wybiegła za drzwi prowadzące do sionki, z której można było dostać do mieszkania służących żeńskich. Napastnik jednak usłyszał szelest i wpadł do sionki i pochwytywszy ją z tyłu za włosy, wciągnął napowrót do sypialni i tam zaczął ją na nowo straszną walkę między słabą i waleczną kobietą, a zdecydowanym na wszystko rozbojnikiem. Powalwszy ją na ziemię, zaczął ją na nowo okładać pięściami i kolanami gnieść a sądząc, że już ofiara nie zdoła mu przeszkodzić w dokonaniu kradzieży zabrał pieniądze i podpalil łóżko, rzuciwszy na nie wprzód suknie kobiece jakie znalazł pod ręką. Dobrze już płomień ogarnął firanki, kotary i muslinowe obicia pokoju, gdy napastnik wyszedł, zamknąwszy na klucz drzwi, które wszedł, nie te jednak, które hr. Sołtykowska schronić się chciała. Po odejściu jego, znalazła p. Sołtykowska tyle jeszcze siły, że wylała na ogień wodę z karafki i umywalki, a zawaławszy synka śpiącego w oddalonym pokoju, kazała mu zbudzić domowników. Nikogo w domu obcego nie znalaziono; okazało się tylko, iż boczna brama domu od przecznicy, która zawsze jest zamkniętą, miała odsunięte zasuwę i odłamana kłódka. Ogień stłumiono do reszty zaważanym lekarzom, a stan chorej, tak strasznie potłuczonej i zapuchłej nie budzi dotąd obawy o jej życie i zupełnego dozwala spodziewać się wyzdrowienia.

— Nadwiśl. podaje sprawozdanie z walnego zgromadzenia Towarzystwa rolniczego ziemniaków odbytego w Radzynie 8 marca b. r.

Na zgromadzenie to, poprzednio przez pisma zapowiedziane, zjechało się, mimo złej drogi na roztopach do 60 członków, a zgłosiło się z okolicy Radzyna najwięcej małych posiadłości obywateli włościańskich 28, którzy na członków przyjęci zostali. Posiedzenie odbywało się w przytomności 3 urzędników policyjnych pod osłoną wojska, które naumyślnie na dzień ten do Radzyna przysłano. Skończyło się wszystko jak najspokojniej, a wojsko wkraczać nie miało potrzeby. Prezydujący p. Skalski zdał sprawę roczną z czynności Towarzystwa, następnie sekretarz p. Danielewski w zastępstwie kasyera stan kasy wyłożył. Towarzystwo liczyło członków 168, z roczną składką 333 tal. Wpłynęło dotąd za wszystkie lata 365¹/₂ tal.; pozostała zaległość 301¹/₂ tal. Wydatku było dotąd 70 tal., a jest w ka-

sie 235 tal. Kosztem i przy pomocy Towarzystwa urządzono u kilku nastu włościan gospodarstwo wielopole. Dwa uczni gospodarczych jest pod jego opieką, a to takich, którzy dostatecznym wykształceniem gimnazjalnym są zdolni do zwiedzania akademii gospodarczych. W upłynionym roku 1863 odbyło Towarzystwo cztery walne zgromadzenia, mianowicie 27 stycznia w Chelmży, 5 maja w Wąbrzeźnie, 21 lipca w Chelmnie, 15 października w Chelmży. Zarząd osobno i częścieli miewał zebrania. Liczba członków powiększyła się w upłynionym roku o 81. Rozpraw czytano na walnych zgromadzeniach 9. Na walnem zgromadzeniu miniejszem w Radzynie czytał p. Kobylński obszerną a gruntowną rozprawę p. t. „W jaki sposób najkorzystniej i najtańiej utrzymywać bydło na stajni przez zimę?” Rozprawa dała powód do długiej dyskusji, w której ze wszelkich stron brano udział. Prezydujący zwrócił uwagę na to, że Towarzystwo rozprawy swoje ważniejsze w Nadwiślaninie i Przyjacieli Ludu zamieszczać myśli. Zaważwał następnie p. Dziadowskiego z Działowa, aby dawniejszą rozprawę swoją o uprawie roślin okopowych ku temu przysposobił. Zwrócił również uwagę członków na to, że Towarzystwo dopomaga gminom uboższym do zakładania czytelników parafialnych. W takim razie należy się zgłosić do zarządu na ręce p. Danielewskiego. Niemniej zapytano się włościan przytomnych, czyby nie chcieli korzystać z pomocy Towarzystwa przy zaprowadzeniu u siebie wielopolego gospodarstwa? Komisya wybrana ku temu na powiat grudziądzki, składa się z pp. Rybińskiego z Dębienca, Sętkowskiego z Gruty i Samulskiego z Wymosłowa. Pragnący poprawy gospodarstwa do p. Rybińskiego w Dębieniu zgłosili się winni. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 4 z południa, poczem nastąpił wspólny obiad składkowy.

— Legenda. Tyg. Ill. w ostatnim numerze podając ciekawą wzmiankę historyczną o kościele katedrałnym w Chelmnie, miejsce powiatowemu obwodowi kwidzińskiego, dawniej stolicy ziemniaków przytacza dość poetyczne podanie miejscowe, wiążące się z założeniem tegoż kościoła odnoszonem do pierwszego połowy XIII wieku. Po obu stronach portyku w wspaniałej facyacie zbudowanej w stylu gotyckim, wznoszą się dwie wieże do dziś dnia jeszcze nieukończone, jedna 120 stóp wysoka, zaopatrzona ostroslupem, druga mało co wyższa od sklepienia nawy kościelnej. Budowniczy przyrzekł wykończenie kościoła na czas oznaczony, widząc jednak iż obywateli dotrzymać nie zdoła, zmuszał robotników do pracy w niedzielę i tym sposobem rzeczywiście ukończył budowę na termin. Już lud tłumnie zgromadził się na poświęcenie kościoła, gdy nagle wzięła się okropna burza, nad kościołem ukazał się anioł z gorejącym mieczem i zapalił dopiero skończoną wieżę, a gdy wzięto się powtórnie do jej odbudowania znowu ją piorun roztrząsał. Widząc w tem palec boży, zaniechano już odtąd dalszej pracy i wieża pozostała taką, jak dzisiaj widzimy. Podobna nieco do powyższej cudowna legenda łączy się także z założeniem w tym również czasie bo w r. 1248 sławnej katedry kołomyjskiej.

— Dwupiętrowe wagony trzeciej klasy, weszły od niedawna w użycie na niektórych kolejach. Osobliwie w Indyach Wschodnich. Dolna część wagonu takiego mieści 70, górna 50 podróżnych. Siedzenia są wzdłuż ścian urządzone, tak że podróżny może się oprzeć o ścianę. Pomimo znacznej wysokości, leży punkt ciężkości prawie tak głęboko jak w wagonach zwykłych. W krajach, gdzie najwięcej idzie o równoczesny transport bardzo wielu osób i w których 95 procent podróżnych trzecią jedzie klasą, są wagony urządzone na sposób indyjski nader korzystne.

— Według ostatniego spisu dokonanego w Irlandji w r. 1861 z 5,789,967 mieszkańców tylko 1,105,536 mówi po ersku t. j. dawnym językiem celtyckim. Z tej liczby zaledwie 163,275 rozumie tylko po ersku, większa zaś część, bo 942,261 mówi także i po angielsku. Trzecia zaledwie część tych, którzy tylko po irlandzku mówią nie dochodzi do lat dwudziestu, a 3000 tylko zamieszkuje okręgi miejskie, język celtycki tak w Irlandji, jako i w Anglii (Wallis) i Szkocji, powoli ustępuje z ust ludu, do czego przyczynia się też nie mało prymusowe kształcenie dzieci w szkołach, w których wykładowym językiem jest angielski.

Wiadomości literackie.

— Zeszyt kwietniowy Biblioteki Warszawskiej mieści: Co znać i gdzie była Ukraina, przez J. Bartoszewicza. — Popularna poezja w Anglii. — Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. — Roczniki teatru narodowego z czasów Księstwa Warszawskiego, przez K. Wł. W. — Czarnogóra, przekład dzieła p. Henri Delarue. — Poezja: Pieśń Hejnego przez Prusinowskiego. — Kronika literacka. — Rozmaitości. — Kronika bibliograficzna. — Wiadomości literackie.

Przy dzisiejszem dalszem ciągnięciu 4 klasy 129 król. loteryi klasycznej, padły 4 wygrane po 2,000 tal. na nr 1695, 10,874, 94,144 i 94,451.

43 wygranych po 1000 tal. na numera 286 983 1,856 3,315 3,421 13,250 14,320 19,176 24,734 27,941 28,515 32,661 35,699 36,050 39,948 41,185 41,675 42,450 43,008 45,442 51,564 53,888 54,139 58,934 59,913 62,550 63,211 63,643 64,046 65,164 68,139 68,987 72,493 72,941 73,118 79,545 81,063 81,543 87,111 87,805 89,315 93,177 i 93,367.

54 wygranych po 500 tal. na numera 1,538 5,083 10,039 13,084 15,317 15,715 17,401 17,559 23,850 24,700 26,413 27,311 28,153 29,409 31,143 31,900 31,963 34,091 35,037 36,028 36,307 36,801 40,239 41,082 41,710 42,205 45,523 45,717 46,325 46,816 47,977 48,922 50,410 53,888 55,700 55,778 56,964 65,236 66,435 67,610 72,704 73,606 75,467 76,946 81,079 84,138 84,368 85,729 85,915 86,428 87,692 88,330 88,686 i 94,170.

82 wygranych po 200 tal. na numera 748 1,569 1,639 5,233 5,498 6,463 7,467 7,626 8,579 9,644 10,228 10,541 10,658 11,883 12,157 12,822 14,541 16,024 16,381 17,247 17,785 17,838 19,651 20,249 21,121 25,025 27,493 28,853 29,075 30,139 32,786 33,934 33,985 34,037 34,802 35,059 37,842 45,089 41,505 41,997 42,838 44,075 44,466 44,891 45,096 45,222 45,527 45,581 49,383 50,264 50,839 53,957 54,911 57,427 57,815 58,690 61,319 64,561 65,335 66,766 66,831 67,706 61,205 70,620 74,467 74,984 76,103 77,511 78,613 79,715 83,656 83,600 89,319 90,330 90,783 91,165 91,880 93,071 93,105 93,546 i 94,258.

Berlin, dnia 16 kwietnia 1864.

Królewska jeneralna dyrekcyja loteryi.

Przybyli do Poznania.

Dnia 19 kwietnia.

BAZAR. Wł. dobr. Chłapowski z Czerwoniej wsi, hr. Bniński z Szamotuł, Stablewski z Szlachcina, Suchecki z Kr. Polskiego, Stablewski z Chława, Sławoszewski z Ustaszewa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dobr. Lichtwald z Bednar, obyw. Wiśniewski i kup. Kollat z Miłostawia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr. Łaszczyński z Grabowa, Dziębowski z Gałazek, Milkowski z rodziną z Macewa, hr. Skarbek z Bielska, maszyn. Dietrich z Landsberga, oficerowie Panitz, Klinicki, Auer z N. miasta, Meisshausen z Żerkowa, dr. Schmunt z Bernstedt.

MILUŚA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dobr. Tempelhoff z Dąbrówki, Sperling, kapitalista Kamiński z Kikowa, handlerz Schwarzkopf z Hamburga, kupcy Selle z Bremy, Sust z Wrocławia, Krüger z Magburga, Flattow, Schwabach, Gutkind, Reimann i dyr. Henkel z Berlina.

HOTEL RZYMSKI. Kupcy Behrendt z Szczecina, Landsberger z Wrocławia, Raphaeli z Berlina, Fliesheim z Lipska.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr. hr. Arco z Wraczyna, Kozłowski z Ulanowa, kapitalista Sobeski, prob. Sobeski z Duszną, kupcy Meyer z Poczdamu, Reichenberger z Berlina, guwern. panna de Batty z Barda.

